

NATALIA ZEMLANAJA* | UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO, BYDGOSZCZ

Czy rzeczywiście wszystko się może zdarzyć?

Analiza składniowo-semantyczna czasownika *zdarzyć się*

Słowa kluczowe: *zdarzyło się coś, zdarzyło się, że*_, czasownik, jednostka języka, analiza składniowo-semantyczna.

Niniejszy artykuł poświęcony będzie analizie właściwości składniowych i semantycznych czasownika *zdarzyć się*. Przedmiotem badań nie jest jednak sam czasownik pozostający w izolacji, lecz jednostka języka, którą on konstytuuje i w ramach której realizuje swoje znaczenie¹. Moim celem jest zatem ustalenie kształtu właściwej jednostki opisu, analiza jej cech semantycznych oraz propozycja eksplikacji wyrażanego przez nią znaczenia.

Tytułowy czasownik, o ile mi wiadomo, nie był wcześniej analizowany przez lingwistów. Źródłem informacji o jego cechach są więc słowniki języka polskiego, a także prace uczonych poświęcone pojęciu zdarzenia, które siłą rzeczy w sposób pośredni mówią o cechach semantycznych omawianego wyrażenia. W związku z tym stan badań, który przedstawiam niżej, będzie się składał z dwóch części: analizy artykułów hasłowych pod względem zawartej w nich informacji semantycznej i składniowej oraz przeglądu najważniejszych wniosków lingwistów dotyczących pojęcia zdarzenia. Od razu zaznaczę, że z powodu ograniczonej objętości artykułu definicje słownikowe będą analizowane tylko pod kątem spełniania warunków poprawności na nie nałożonych.

1. Stan badań

Pierwszym faktem, który należy odnotować po zapoznaniu się z definicjami czasownika *zdarzyć się* w słownikach języka polskiego, jest różna liczba znaczeń tego leksemu². Waha się ona od jednego (w MSJP, NSJP, SJPDun, SJPSzym) przez dwa (w USJP, PSWP, SJPDor, WSJP) do trzech (w ISJP, SSK). Opierając się na tak rozbieżnych danych źródłowych, nie da się odpowiedzieć na pytanie, ile znaczeń ma omawiany czasownik, dlatego nadal pozostaje ono otwarte.

Analizując definicje słownikowe z punktu widzenia wymagań współczesnej leksykografii, można w nich znaleźć ewidentne błędy wynikające z łamania zasad wyjaśniania znaczeń

* natalia2k@poczta.fm

1 O pojęciu jednostki języka, a także o zasadach ich wyróżniania zob. Bogusławski 1976, 1988; Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993.

2 Korzystam tu z danych zaczerpniętych z następujących słowników: ISJP, MSJP, NSJP, PSWP, SJPDor, SJPDun, SJPSzym, SSK, USJP, WSJP.

wyrażeń³. Po pierwsze, autorzy artykułów hasłowych często nie przestrzegają reguły mówiącej o tym, że definiens powinien być zbudowany z jednostek języka semantycznie prostszych od definiendum. Wbrew tej zasadzie ciąg definiujący znaczenie leksemu *zdarzyć się* w wielu słownikach stanowi wyliczenie wyrażeń znaczeniowo ze sobą spokrewnionych o różnym stopniu złożoności, wymienianych po przecinku lub średniku. I nie chodzi tu tylko o słowniki starsze, jak np. wydany w latach 1958–1969 słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego, gdzie *zdarzać się – zdarzyć się* to ‘wydarzać się, przydarzać się, mieć miejsce; trafiać się’. Chodzi przede wszystkim o słowniki nowsze, które ukazały się, powiedzmy, w ostatnich dwóch dekadach. Jako przykład posłuży definicja *zdarzyć się* zamieszczona w NSJP pod redakcją Elżbiety Sobol: ‘stać się, zajść, przytrafić się, przydarzyć się, wydarzyć się, wypaść’, lub definicja zaczerpnięta z USJP pod redakcją Stanisława Dubisza: ‘dojść do skutku; wydarzyć się, przydarzyć się, przytrafić się’. Nieznacznie od zacytowanych różni się propozycja definicji w PSWP pod redakcją Haliny Zgólkowej: *zdarzyć się* to ‘mieć miejsce, dochodzić do skutku, przydarzać się, wydarzać się, przytrafić się’.

Przestrzeganie zasady poprawnego definiowania znaczeń jednostek języka, o której była mowa wyżej, pozwala uniknąć dwóch podstawowych błędów leksykograficznych – błędu *ignotum per ignotum* i błędnego koła (ciąg definiujący nie może zawierać wyrażeń bardziej złożonych semantycznie niż definiendum, jak również należących do tej samej rodziny wyrazów⁴ co definiendum). I chociaż czasowniki *wydarzyć się, przydarzyć się* użyte we wszystkich zacytowanych definicjach *zdarzyć się* są spokrewnione z tym ostatnim tylko historycznie, nie są jednak dobrymi „kandydatami” na rolę jednostek wyjaśniających jego znaczenie. Czytelnik słownika z łatwością dostrzeże, że czasowniki *zdarzyć się – wydarzyć się – przydarzyć się* różnią się jedynie nagłosami (historycznymi przedrostkami), i szybko dojdzie do wniosku, że żaden z nich nie wyjaśnia znaczeń dwóch pozostałych. Jest to błąd *ignotum per ignotum*.

W ISJP niesłusznie, jak się wydaje, wyróżniono dwa samodzielne znaczenia *zdarzyć się*: ‘jeśli coś zdarzyło się, to stało się, zwłaszcza przypadkiem’ (pierwsze znaczenie) i ‘jeśli coś się zdarza, to występuje sporadycznie’ (drugie znaczenie). Pominę krytykowane przez Annę Wierzbicką użycie partykuły *zwłaszcza* w definicjach⁵, zwrócę natomiast uwagę na to, że przykłady ilustrujące zastosowanie omawianego czasownika w dwóch odmiennych znaczeniach w rzeczywistości podważają decyzję o ich rozróżnieniu. W zdaniach (1) i (2) *zdarzyć się*, jak sądzę, nie realizuje odmiennych znaczeń, por.:

- (1) Na Marszałkowskiej zdarzył się wczoraj straszny wypadek. (ISJP)
- (2) Wczoraj zdarzyło się, że klient odjechał ze stacji nie płacąc. (ISJP)

3 O zasadach definiowania znaczeń jednostek języka oraz błędach w definiowaniu zob. np. Grochowski 1982: 122–124; Apresjan 1995: 99–109; Wierzbicka 2006: 293–322.

4 W artykule przyjmuję tradycyjne rozumienie terminu *rodzina wyrazów* jako grupy słów zawierających ten sam rdzeń i należących do zasobu słownikowego współczesnej polszczyzny. Nie zaliczam więc do rodziny wyrazów, do której należy *zdarzyć się*, ani czasowników *zajść, wypaść* spokrewnionych z nim semantycznie, a nie słowotwórczo, ani *wydarzyć się, przydarzyć się* spokrewnionych z nim historycznie, a nie synchronicznie.

5 Zob. Wierzbicka 2006: 300–302.

Owszem, podane wypowiedzenia są ze sobą skontrastowane, lecz istota kontrastu między nimi nie sprowadza się do wieloznaczności *zdarzyć się*. Słownik zaś podaje te dwa zdania jako przykłady użycia interesującego nas wyrażenia w dwóch różnych znaczeniach. Ten fakt budzi zastrzeżenia i wymaga weryfikacji.

Jeżeli chodzi o cechy składniowe czasownika *zdarzyć się* uwzględnione w słownikach polszczyzny, to w dwóch z nich – ISJP i MSJP – znajdziemy informację, że może on konstytuować zdania bezmianownikowe typu *Raz zdarzyło mu się późno wrócić do domu*, w których funkcjonuje jako czasownik niewłaściwy. W takiej sytuacji należy się zastanowić nad tym, jak traktować schemat bezmianownikowy z czasownikiem *zdarzyć się* w składzie: czy uznać go za produkt powstały w wyniku przekształcenia schematu mianownikowego i wówczas nie przypisywać mu samodzielnego znaczenia (jak to zostało rozwiązane w MSJP), czy jednak uznać go (ów produkt) za samodzielną jednostkę języka z właściwą jej semantyką (jak proponuje ISJP). Do tego pytania wrócę niżej (zob. punkt 2.3.).

Powyższy przegląd artykułów hasłowych pod kątem ich poprawności pokazuje, że są one z różnych względów niezadowolające. Wskazane tu mankamenty opisu słownikowego, a także ewidentne błędy w definicjach nie wyczerpują listy uchybień. Do niektórych z nich nawiążę w trakcie analizy semantycznej, którą należy przeprowadzić na nowo, aby odpowiedzieć na pytanie, czy czasownik *zdarzyć się* jest polisemiczny czy nie, a jeżeli tak, to w ramach jakich jednostek języka realizuje swoje znaczenia. Pomóc w tym przedsięwzięciu mogą prace A. Wierzbickiej (2006), Stanisława Karolaka (2001b), Andrzeja Bogusławskiego (2003), w których pojęcie zdarzenia zostało omówione. I chociaż płynących z nich wniosków nie można bezpośrednio przełożyć na nasz materiał (czasownik *zdarzyć się* i rzeczownik *zdarzenie* różnią się dystrybucją, cechami gramatycznymi i semantycznymi), niektóre mają jednak kluczowe znaczenie dla naszych dalszych poszukiwań.

A. Wierzbicka poświęciła pojęciu zdarzenia jeden z paragrafów w książce *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne* (2006). Zdaniem autorki odgrywa ono „w dyskursie międzyludzkim niezwykle ważną rolę”, gdyż należy do podstawowych pojęć narracji (podobnie jak pojęcie działania) (Wierzbicka 2006: 69). A ponieważ w przekonaniu lingwistki jest ono obecne we wszystkich językach naturalnych, umieszcza je na liście pojęć uniwersalnych. Ustala także, że w języku polskim jego wykładnikiem leksykalnym, a zarazem elementarną (nieredukowalną) jednostką semantyczną jest czasownik *dziać się*. Wierzbicka, jak się wydaje, popełnia tu błąd: nie wiąże bowiem sensu omawianego pojęcia z dokonanością – inherentną właściwością każdego zdarzenia – i na jego wykładnik wybiera taki czasownik, który akurat nie ma swojego dokonanego odpowiednika w polszczyźnie. Zdarzenie to dla niej coś, co się dzieje lub działo, a nie to, co się stało.

Korelację pomiędzy pojęciem zdarzenia a gramatyczną kategorią aspektu dostrzegł S. Karolak (2001a, 2001b). Odróżnił on mianowicie dokonane pojęcie zdarzenia od niedokonych pojęć procesu i stanu. Zaznaczył także, że wszystkie trzy są stosunkowo proste semantycznie, ostatecznie jednak nie zajął stanowiska co do możliwości ich dalszej dekompozycji. Wyróżnionym pojęciom autor przyporządkował ich leksykalne wykładniki: *stać się* dla pojęcia zdarzenia, *dziać się* i *być w stanie* – odpowiednio dla pojęć procesu i stanu (Karolak 2001b: 22–23).

Karolak scharakteryzował także właściwości semantyczne czasownika *stać się*, który w jego opinii jest bardzo ogólny i mało informacyjny, znakomicie natomiast wydobywa treść zdarzeniową z każdego predykatu reprezentowanego przez dowolny czasownik dokonany (Karolak 2001a: 573–564).

A. Bogusławski omówił pojęcie zdarzenia dość szczegółowo w książce *Aspekt i negacja* (Bogusławski 2003: 40–62). Konkluzje autora co do jego treści są zbieżne z wnioskami, do których wcześniej doszedł S. Karolak. Po pierwsze, Bogusławski, tak jak Karolak, ściśle przestrzega dystynkcji: zdarzenia vs. procesy/stany, która to, jak pisze autor, ma charakter fundamentalny dla całej aspektologii i jest gramatycznie relewantna. Po drugie, w przekonaniu Bogusławskiego pojęcie zdarzenia ma swoje prymarne wykładniki na płaszczyźnie wyrażenia. Są nimi czasowniki dokonane. Inaczej: czasowniki użyte w aspekcie dokonanym komunikują właśnie o zdarzeniach. Klasę takich czasowników lingwista opatruje nazwą „zdarzeniowe”⁶. Po trzecie, Bogusławski poszukuje leksykalnego reprezentanta dla całej klasy czasowników zdarzeniowych i nie znajduje lepszego niż ten, o którym pisał Karolak, czyli czasownik *stać się*. W myśl swojej własnej teorii o jednostkach języka autor koryguje kształt poszukiwanej jednostki – *stało się coś*. Dodaje także, że skłonny jest traktować ją jako jednostkę elementarną (Bogusławski 2003: 51).

Z punktu widzenia podejmowanej przeze mnie dalej problematyki najważniejsze wnioski płynące z przywołanych tu prac są następujące: 1) czasownik *zdarzyć się* należy do klasy tzw. czasowników zdarzeniowych, do której notabene należą wszystkie czasowniki dokonane; 2) swoje znaczenie czasownik ten realizuje w składzie większej całości, której kształt należy precyzyjnie ustalić; 3) poszukiwana jednostka języka nie jest elementarna semantycznie; 4) znaczeniowo najprostszym reprezentantem całej klasy wyrażen zdarzeniowych jest czasownik *stać się* (*stało się coś*), w związku z czym może być użyty do eksplikacji innych jednostek należących do tej samej klasy.

2. Wyodrębnienie jednostki języka na podstawie kontekstów użycia czasownika *zdarzyć się*

2.1. Pierwszym ważnym krokiem poprzedzającym analizę semantyczną oraz warunkującym jej powodzenie jest wyodrębnienie jednostki języka. W skład takiej jednostki poza czasownikiem *zdarzyć się* wejdą otwierane przez nich pozycje walencyjne. Ustalenie kształtu jednostki jest możliwe dopiero po przeanalizowaniu kontekstów użycia czasownika *zdarzyć się* ze szczególnym uwzględnieniem pojawiających się w nich sygnałów składniowych⁷.

6 Tezie A. Bogusławskiego, że „najlepszym narzędziem diagnostycznym w odniesieniu do «zdarzeń» jest to, że są to na pewno takie byty, które są oznaczane za pomocą słowiańskich czasowników dokonanych” (Bogusławski 2003: 50), nie przeczy sąd, że czasowniki niedokonane również mogą nazywać zdarzenia. Dotyczy to pary aspektowej *zdarzyło się coś – zdarza się coś* (np. *zdarzyła się bójka uliczna – zdarzają się bójki uliczne*). Różnicę między jej członami można wyjaśnić w sposób następujący: czasownik dokonany komunikuje o zdarzeniu konkretnym, jednostkowym, natomiast czasownik niedokonany mówi o zdarzeniu z pewnym uogólnieniem, jako takim, które się powtarza/powtarzało. Niczym więcej czasowniki tworzące omawianą parę aspektową się nie różnią (a więc nie sądzę, żeby konstituowały one dwie odrębne jednostki języka). Uprzywilejowaną pozycję wśród nich zajmuje jednak czasownik dokonany komunikujący o zdarzeniach konkretnych, dlatego w artykule będą analizowane przeważnie zdania z tą formą czasownika.

7 Kilka uwag o składni zdań konstytuowanych przez *zdarzyć się* można znaleźć w artykule Andrzeja Otfinowskiego (1981).

Przyjrzyjmy się przykładowym zdaniom, w których wspomniany czasownik został użyty:

- (3) Zdarzył się we wsi smutny wypadek: Smykale padła krowa.
- (4) Zdarzył się mały zgrzyt w naszych dobrych stosunkach z moim polonistą.
- (5) Magia wieczoru sprawiła, że zdarzyło się coś niezwykłego.
- (6) Ojciec nie chciał, żeby w domu zdarzyło się coś złego.
- (7) Zdarzyło się, że król spojrział przez okno i mocno się zdziwił.
- (8) Ale raz zdarzyło się, że kawiarka Elza, wydając mu kawę na śniadanie, zapomniała przedzić mleko, a kożuszek, który się znalazł w kawie, wyciągnęła palcami.

Z analizy przytoczonych kontekstów wynika, że czasownik *zdarzyć się* implikuje pewien sens uzupełniający jego znaczenie jako swój argument. Na płaszczyźnie tekstu argument ów może być wyrażony albo propozycjonalnie i wprowadzony do zdania za pomocą włącznika *że*⁸ (por. zdania (7)–(8)), albo nominalnie poprzez grupę rzeczownikową⁹. Gramatyczne centrum takiej grupy stanowi nazwa czynności¹⁰ (por. np. zdania (3)–(4)) albo zaimek rzeczowny (por. zdania (5)–(6)). Wyrażenie argumentowe mające postać grupy rzeczownikowej nie tylko uzupełnia sens analizowanego czasownika, lecz także zajmuje szczególną pozycję w zdaniu. Mówiąc w terminach gramatyki tradycyjnej, jest to podmiot – składnik najważniejszy w strukturze logicznej wypowiedzenia.

Z powyższych obserwacji wynika, że w sposobie wprowadzania do struktury zdania wymaganego przez *zdarzyć się* uzupełnienia zachodzą różnice składniowe. Biorąc je pod uwagę, wyodrębnić można dwa kształty: *zdarzyło się coś* (gdzie *coś* to metatekstowy wykładnik argumentu nieprzedmiotowego) i *zdarzyło się, że...* W takiej sytuacji należy się zastanowić nad tym, czy różnice składniowe są sygnałem różnic semantycznych pomiędzy wyróżnionymi kształtami. Odpowiedź na to pytanie pomoże ustalić, z iloma jednostkami języka mamy do czynienia.

Rozważmy poniższe przykłady i zastanówmy się, czy zdania w parach się różnią:

- (9) W Tarnowie zdarzył się wybuch.
- (10) Zdarzyło się, że w Tarnowie wybuchła bomba.
- (11) Na starówce zdarzył się pożar.
- (12) Zdarzyło się, że na starówce zapaliła się kamienica.

8 Termin *włącznik* przyjąłem od Jadwigi Wajszczuk. Tym terminem lingwistka określa operator *że*, którego funkcja polega na włączaniu jakiegoś zdania do struktury innego – składniowo nadrzędnego – zdania (Wajszczuk 1997: 39–46).

9 Pojęcie grupy rozumiem zgodnie z propozycją Zygmunta Saloniego i Marka Świdzińskiego jako jednostkę składniową zdefiniowaną morfologicznie, ze względu na budowę wewnętrzną, m.in. klasę gramatyczną reprezentanta całej grupy (Saloni, Świdziński 2001: 237).

10 Nazwy czynności (tzw. nomina actionis) za Jadwigą Puzyniną (1969) traktuję jako kategorię semantyczną rzeczowników, a nie słowotwórczą, nie ograniczam jej zatem do formacji pochodnych od czasowników, np. *zgrzyt*, *wypadek*, *kradzież*. Do tej samej kategorii zaliczam również rzeczowniki, które we współczesnej polszczyźnie nie są motywowane słowotwórczo, np. *pożar*, *tragedia*, *śmierć*. J. Puzynina za kryterium formalne uznania pewnego wyrażenia za nomen actionis przyjmuje możliwość wyjaśnienia jego znaczenia w sposób analityczny, za pomocą parafrazy zawierającej formę *verbum finitum* (szerzej o tym zob. Puzynina 1969: 16–19).

Zdania tworzące pary bez wątplenia są ze sobą skontrastowane. W wypowiedzeniach konstytuowanych przez *zdarzyło się, że* sytuacja *p*, o której właśnie się orzeka „zdarzyło się”, jest – rzecz by można – rozłożona na czynniki pierwsze: co? gdzie? kiedy? Uczestnicy sytuacji, a także niektóre jej okoliczności są podane eksplicytnie. Z racji tego zdania z uzupełnieniem propozycjonalnym ((10), (12)) dają więcej informacji o zdarzeniu niż zdania z uzupełnieniem nominalnym ((9), (11)), które tę samą sytuację przedstawiają w sposób zdawkowy, wręcz enigmatyczny¹¹. Poza tym zdania w parach różnią się budową tematyczno-rematyczną. Rematami, czyli najważniejszymi komponentami treści, wypowiedzeń (9) i (11) są odpowiednio wyrażenia *wybuch* i *pożar*. Właśnie one podlegają operacji eliminowania kontrastywnego (por.: *W Tarnowie zdarzył się wybuch, a nie wypadek samochodowy, Na starówce zdarzył się pożar, a nie wybuch*). Natomiast w zdaniach (10) i (12) rematyzowane są inne treści – *bomba* i *kamienica*, z kolei fakt wybuchu (bomby) i pożaru (kamienicy) są stematyzowane.

Jednak pomimo istniejących dyferencjacji zdaniom w parach ((9) i (10), (11) i (12)) odpowiadać może ten sam fragment rzeczywistości, a czasownik *zdarzyć się* we wszystkich analizowanych kontekstach realizuje to samo znaczenie.

Na uwagę zasługuje również fakt, że w wypowiedzeniach konstytuowanych przez *zdarzyło się, że* po włączniku *że* często pojawiają się takie zdania lub ich sekwencje, które trudno poddać operacji nominalizacji wskutek istnienia formalnych lub semantycznych ograniczeń. Przykładów takich jest wiele. Oto kilka z nich:

- (7) Zdarzyło się, że król spojrział przez okno i mocno się zdziwił.
- (8) Ale raz zdarzyło się, że kawiarka Elza, wydając mu kawę na śniadanie, zapomniała przedzić mleko, a kożuszek, który się znalazł w kawie, wyciągnęła palcami.
- (13) Pewnego razu zdarzyło się jednak, że telefonistka zapomniała zadzwonić, i obudził mnie nie telefon, lecz czyjś natrętny wzrok.
- (14) Raz zdarzyło się tak, że byłam wieczorem z mamą sama. Mama rozebrała mnie do snu, a potem zaczęła czesać. Wtem rozległo się ostre pukanie w okno.

Adekwatną konstrukcją nominalną, tzn. taką, która by dokładnie odwzorowała daną strukturę predykatowo-argumentową, do zdań wprowadzonych przez *że* w przykładach (7), (8), (13), (14) trudno utworzyć, mimo że rzeczowniki odsłowne *spojrzenie*, *zdziwienie*, *zapomnienie*, *bycie* są w języku polskim. Nie każdą strukturę predykatywną można znominalizować – język nie daje takiej możliwości. Daje natomiast – jak pokazuje przykład analizowanego wyrażenia – dwie możliwości strukturyzacji wymaganego przez czasownik argumentu: poprzez nominalizację lub propozycję. Nadawca komunikatu w zależności od konsytuacji oraz innych czynników wybierze jedną z nich.

W myśl powyższych rozważań nie będę wyróżniać dwóch jednostek języka z segmentem *zdarzyć się* w składzie, gdyż nie zachodzi między nimi różnica semantyczna. Kontrast pomiędzy kształtami *zdarzyło się coś* i *zdarzyło się, że*_, jak starałam się to pokazać, jest czysto formalny.

¹¹ Na tę właściwość konstrukcji nominalnych – ich wysoki stopień kondensacji, ściągnięcie – wielokrotnie zwracali uwagę lingwiści, zob. np. Zaron 1980: 12; Topolińska 1984: 354–356.

Są one *de facto* dwoma alternatywnymi zapisami tej samej jednostki języka, przy czym pierwszy z nich z racji swej abstrakcyjności jest bardziej uniwersalny. Po pierwsze, metatekstowe nieprzedmiotowe *coś* swoim zakresem obejmuje zarówno nazwy czynności, jak i uzupełnienia propozycjonalne. Po drugie, każdą konstrukcję nominalną poprzez parafrazę można rozwinąć do postaci zdania z łącznikiem *że*, tzn. z jednostki *zdarzyło się coś* można wyprowadzić jednostkę *zdarzyło się, że*, lecz nie odwrotnie: nie każde zdanie składowe z *że* można „zwinąć”, nominalizując je. Po trzecie, wyrażenie pojawiające się w pozycji argumentu nieprzedmiotowego często pełni w zdaniu funkcję podmiotu, dla którego podstawową formą gramatycznej organizacji jest grupa rzeczownikowa, a nie zdaniowa.

2.2. Krótkiego komentarza – przy okazji mówienia o kształcie jednostki języka konstytuowanej przez *zdarzyć się* – wymaga korpus kontekstów, w których uzupełnieniem analizowanego czasownika, wbrew temu, co zostało powiedziane wyżej, jest *coś* przedmiotowe. Przyjrzyjmy się im:

(15) Późne tulipany jeszcze zdarzały się po ogrodach.

(16) Na początku niemieckiej okupacji zdarzył się list biskupa wzywający do posłuszeństwa wobec nowej władzy.

Zdarzały się tulipany, zdarzył się list biskupa – wymienione wyrażenia zdaniowe są efektem działania derywacji syntaktycznej – mechanizmu bardzo produktywnego w języku polskim. Istotą jego działania jest przeniesienie wyrażenia uprzednio derywowanego od wyrażenia predykatywnego do pozycji argumentu¹². Wyrażenia argumentowe derywowane (w naszym wypadku *tulipany, list biskupa*) pełnią funkcję argumentu sekundarnie i pochodzą od wyrażen predykatywnych. Ujawnić to można, rozbudowując odpowiednie wyrażenia argumentowe i wprowadzając niezbędne zmiany w strukturze zdań. Na przykład:

(15) Późne tulipany jeszcze zdarzały się po ogrodach. → (15a) Zdarzało się, że późne tulipany jeszcze kwitły po ogrodach.

(16) Na początku niemieckiej okupacji zdarzył się list biskupa wzywający do posłuszeństwa wobec nowej władzy. → (16a) Zdarzyło się, że na początku niemieckiej okupacji przyszedł list od biskupa wzywający do posłuszeństwa wobec nowej władzy.

W podobny sposób każde derywowane wyrażenie argumentowe można przekształcić w wyrażenie predykatywne i odsłonić jego nieprzedmiotowe odniesienie. Toteż zdania, w których uzupełnieniem czasownika *zdarzyć się* na płaszczyźnie wyrażenia jest *coś* przedmiotowe, realizują tę samą strukturę głęboką co zdania z *coś* nieprzedmiotowym.

12 Proces derywacji syntaktycznej został szczegółowo opisany przez S. Karolaka (1984: 41). O tym samym procesie Zuzanna Topolińska pisze: „[...] chodzi o wprowadzenie struktury predykatowo-argumentowej A w pozycję i funkcję argumentu struktury predykatowo-argumentowej B” (Topolińska 1984: 353). Autorka zaznacza także, że język rozporządza wieloraką techniką organizacji gramatycznej takich konstrukcji, i wyróżnia trzy zasadnicze procedury, a wśród nich nominalizację syntaktyczną i morfologiczną.

2.3. Wśród kontekstów użycia czasownika *zdarzyć się* wyróżnić należy zdania typu:

- (17) Parokrotnie już zdarzyło mu się pracować w warunkach pozbawienia łączności z centralą i wiedział, że nie ma nic gorszego dla agenta jak taka sytuacja.
- (18) Wielokrotnie zdarzyło jej się odmówić dłuższego pozostania w pracy.
- (19) Czasem zdarzało mu się zapomnieć o swoich zasadach.
- (20) Raz zdarzyło jej się zasnąć w płaszczu przy stole.

Na podstawie wstępnej analizy przytoczonych wypowiedzeń pokusić się można o stwierdzenie, że istnieje jeszcze jedna jednostka języka z czasownikiem *zdarzyć się* w składzie. Chodzi o kształt *zdarzyło się / zdarza się komuś coś robić*. Spośród dziesięciu słowników, których artykuły hasłowe zostały przeanalizowane, wyodrębnia ją tylko ISJP. Jednak zarówno kształt wyróżnionej jednostki, jak i jej definicja budzą zastrzeżenia. Przedstawiam je poniżej.

W skład (hipotetycznej) jednostki języka *zdarzyło się / zdarza się komuś coś robić* wchodzi podstawowa jednostka akcyjna *ktoś robi coś*, której argument osobowy koncypany jest jako agens – świadomy wykonawca czynności¹³. W związku z tym jednostkę *zdarzyło się / zdarza się komuś coś robić* bez zastrzeżeń można odnieść np. do zdań (17)–(18). Mówią one o ludziach, którzy podczas wykonywania pewnej czynności – *zdarzyło się komuś pracować [...]*, *odmówić [...]* – angażują swoją wolę, a więc i świadomość. Tej samej (hipotetycznej) jednostki nie możemy jednak skorelować z wypowiedzeniami (19)–(20), ponieważ orzekają one o kimś, kto nieświadomie znalazł się w pewnej sytuacji, np.: *zapomniał o czymś, zasnął w płaszczu przy stole*. Subiekt w zdaniach (19)–(20) jest koncypany nie jako agens, lecz jako pacjens – ktoś, z kim coś się dzieje mimo jego woli. Toteż zakres rozpatrywanej hipotetycznej jednostki języka nie dotyczy wszystkich użyc tekstowych, gdyż z częścią z nich pozostaje w sprzeczności.

Jeżeli chodzi o znaczenie wyróżnionej przez ISJP jednostki, wspomniany słownik proponuje następującą jej definicję: ‘jeśli zdarza się nam coś robić, to czasem to robimy’. Kluczowe w tej definicji jest dla nas słowo *czasem*, które, zgodnie z sugestią autorów słownika, jest cechą konieczną znaczenia jednostki. Jeśli uznamy tę definicję za poprawną, wtedy za redundantny musimy uznać kontekst *Czasem zdarzało mu się zapomnieć o swoich zasadach* i za sprzeczny – *Wielokrotnie zdarzyło jej się odmówić dłuższego pozostania w pracy*. Tymczasem obydwa zdania są poprawne, co stanowi dowód na to, że zaproponowana przez ISJP definicja nie jest adekwatna.

Skoro wyodrębnienie jednostki języka o kształcie *zdarzyło się / zdarza się komuś coś robić* jest kontrowersyjne, należy szukać innego rozwiązania. Uważam, że w tym wypadku właściwym kierunkiem poszukiwań byłaby próba generalizacji oraz potraktowanie ciągu *zdarzyło się / zdarza się komuś coś p*¹⁴ jako konstrukcji gramatycznej powstałej w rezultacie operacji składniowej na zdaniach z inną jednostką języka – *zdarzyło się, że_*. Można tu zauważyć pewną prawidłowość: każde wypowiedzenie zorganizowane wokół konstrukcji *zdarzyło się*

13 O cechach czasownika *robić* zob. np. Wierzbicka 2006: 69–70.

14 Gdzie *coś p* to metatekstowy wykładnik argumentu nieprzedmiotowego obejmujący zarówno struktury agentywne, jak i nieagentywne.

komuś coś p można przekształcić i sprowadzić do zdania konstytuowanego przez *zdarzyło się, że_e*. I tak przykład (17) uznać można za produkt operacji składniowej na zdaniu (21), a przykład (20) – za produkt tejże operacji na wypowiedzeniu (22), por.:

(17) Parokrotnie już zdarzyło mu się pracować w warunkach pozbawienia łączności z centralą [...]. ← (21) Parokrotnie już zdarzyło się, że pracował w warunkach pozbawienia łączności z centralą [...].

(20) Raz zdarzyło jej się zasnąć w płaszczu przy stole. ← (22) Raz zdarzyło się, że zasnęła w płaszczu przy stole.

Operacja składniowa, o której mowa, w literaturze lingwistycznej jest znana jako mechanizm przenoszenia argumentu¹⁵. W naszej sytuacji argument osobowy podrzędnej propozycji został przeniesiony do zdania głównego. Towarzyszą temu zmiany gramatyczne, m.in. zmiana wartości przypadku argumentu osobowego z mianownika na celownik. Mechanizm przenoszenia argumentu, jak mówi sama nazwa, to manipulacja na składni zdania, a nie na semantyce wyrażenia. Dlatego ciągu *zdarzyło się komuś coś* nie będę traktowała jako samodzielnej jednostki języka, lecz jako konstrukcję będącą produktem operacji składniowej na zdaniu konstytuowanym przez *zdarzyło się, że_e*.

3. Cechy semantyczne jednostki języka *zdarzyło się coś (zdarzyło się, że_e)*

Konstytutywnym członem jednostki języka *zdarzyło się coś (zdarzyło się, że_e)* jest czasownik implikatywny, czyli taki, który implikuje prawdziwość stanu rzeczy określonego przez wyrażenie argumentowe¹⁶. Implikowane przez niego pojęcie prawdy oparte jest na pojęciu ‘wiedzy kogoś o czymś’¹⁷. Leksykalnym wykładnikiem ostatniego jest jednostka języka *ktoś wie o_e, że_e, nie:_e*, która jako dalej nieredukowalna wejdzie w skład struktury semantycznej rozpatrywanego wyrażenia. Innymi słowy: mówienie o czymś „zdarzyło się” implikuje wiedzę nadawcy o tym czymś. Potwierdzeniem prawdziwości tej hipotezy jest sprzeczność zdań testowych (23)–(24):

(23) *Zdarzył się wypadek na Marszałkowskiej, chociaż o tym nie wiem.

(24) *Zdarzyło się, że Zosia zasnęła, chociaż o tym nie wiem.

A. Bogusławski, omawiając wyrażenia implikujące prawdziwość treści swojego argumentu, zaznacza, że poza komponentem wiedzy kogoś o czymś – głównym składnikiem ich znaczenia – zawierają one w swojej strukturze semantycznej także inne – towarzyszące temu

15 Zob. o tym w pracach Adama Dobaczewskiego (2002: 64–68) i Sebastiana Żurowskiego (2012: 119–120). Obydwaj autorzy, mówiąc o działaniu mechanizmu przenoszenia argumentu, powołują się na artykuł Z. Topolińskiej z 1998 r. pt. (Nie) widać, (nie) słychać. *Z semantyki i składni czasowników percepcji zmysłowej*.

16 A. Bogusławski nie bez powodu takie wyrażenia nazywa wyrażeniami prawdziwościami lub zachodzeniowymi, zob. Bogusławski 1997: 116–117.

17 O pojęciu prawdy oraz o wzajemnej relacji pojęć prawda, wiedza, fałsz zob. Bogusławski 1997, 2007.

głównemu – komponenty (Bogusławski 1997: 117). Jakie są te „inne” komponenty znaczenia analizowanej jednostki?

Czasownik *zdarzyć się* w ramach rozpatrywanej jednostki języka otwiera miejsce walencyjne dla jednego uzupełnienia. Intuicja podpowiada, że jeżeli ustalimy wspólną cechę semantyczną dla wszystkich wyrażen pojawiających się w pozycji argumentu nieprzedmiotowego, innymi słowy: jeżeli ustalimy ograniczenia selekcyjne nakładane przez badany czasownik na swoje możliwe uzupełnienia, to tym samym rozwikłamy zagadkę o jego cechach semantycznych, ponieważ ograniczenia selekcyjne bezpośrednio zależą od semantyki słowa.

Wspólną cechę semantyczną dla wyrażen występujących w pozycji implikowanego argumentu trudno ustalić *ad hoc*, trudno bowiem powiedzieć, co nie może się zdarzyć. Chciałoby się przywołać tu słowa piosenki: „Wszystko się może zdarzyć”. Pierwsze, co rzuca się w oczy podczas analizy kontekstów użycia czasownika *zdarzyć się*, to fakt, że najczęściej jego sens uzupełniają nazwy przykrych, tragicznych w skutkach stanów rzeczy. Zdarzyć się może wybuch, nieszczęśliwy wypadek, pożar, katastrofa lawinowa, tragedia góraska, bójka uliczna, sabotaż, dywersja, mord, zbrodnia, strzelanina, napad, kradzież, pogrom żydowski, pomyłka. Jednak ewentualną hipotezę o tym, że zdarzają się wyłącznie stany rzeczy nieprzyjemne i tragiczne, podważają następujące poprawne zdania:

- (25) Zdarzył się kiedyś prawdziwy cud w Mediolanie.
- (26) Inna zabawna sytuacja zdarzyła się w Wenecji.
- (27) Ażeby oddać pełną prawdę, trzeba podkreślić, że wśród esesmanów zdarzały się przypadki współczucia i bezinteresownej pomocy.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, jaka jest wspólna cecha semantyczna możliwych uzupełnień czasownika *zdarzyć się*, przeprowadziłam eksperyment lingwistyczny. Pozycję argumentową przezeń otwieraną wypełniłam nazwami zwykłych, rutynowych czynności typu *ktos pogłaskał kota, zapłacił za kawę, ugotował obiad*. Powstały zdania (28)–(30):

- (28) Zdarzyło się, że Adam pogłaskał naszego kota.
- (29) Zdarzyło się, że Paweł zapłacił za kawę.
- (30) Zdarzyło się, że ugotowała obiad.

Każde z nich implikuje myśl, że stan rzeczy określony przez podrzędną propozycję nie zachodził wcześniej (z jakichś powodów). Jeżeli zdarzyło się, że Adam pogłaskał kota, oznacza to, że nie robił tego wcześniej (z jakichś powodów). Jeżeli zdarzyło się, że Paweł zapłacił za kawę, oznacza to, że nie robił tego wcześniej, w przeciwnym razie nie użylibyśmy nazwy tej czynności w kontekście czasownika *zdarzyć się*. Jeżeli zdarzyło się, że ugotowała obiad, oznacza to, że nie robiła tego wcześniej, nie może bowiem zdarzyć się coś, co regularnie powtarzało się w przeszłości. Warto też zauważyć, że nazwy rutynowych czynności użyte w kontekście *zdarzyć się* są zupełnie inaczej odczytywane: przestają być czynnościami rutynowymi, stają się zaś czynnościami, które zakłóciły zwykły (dla kogoś) porządek rzeczy.

Przyjrzyjmy się sekwencji testowych kontekstów – poprawnych i sprzecznych – potwierdzających hipotezę, że zdania konstytuowane przez czasownik *zdarzyć się* implikują przeciwny wobec siebie stan rzeczy:

- (31) Nigdy nie płacił za kawę. Zdarzyło się, że zapłacił.
- (32) *Zawsze/często płacił za kawę. Zdarzyło się, że zapłacił.
- (33) *Zdarzyło się, że zapłacił za kawę, ale zawsze/zwyczajnie płaci za kawę.
- (34) Zawsze płacił za kawę. Zdarzyło się, że nie zapłacił.

W świetle przeprowadzonej analizy możliwych uzupełnień czasownika *zdarzyć się* na powierzchni zdania wspólną ich cechą semantyczną można sformułować w sposób następujący: nazywają one takie stany rzeczy, które zakłócają rutynę życia codziennego, naruszają zwykły porządek rzeczy. Właśnie ta cecha omawianego czasownika determinuje fakt, że zdania przezeń konstytuowane mówią o wypadkach, tragediach, katastrofach, one bowiem zakłócają zwykłe życie codzienne, podobnie jak cuda, zabawne sytuacje i piękne chwile. Tak ujęta cecha znaczenia interesującej nas jednostki jest inwariantna względem dwóch wyróżnionych przez autorów ISJP: ‘przypadkiem’ i ‘sporadycznie’ (zob. pełne definicje dwóch znaczeń przytoczone wcześniej). Zarówno stany rzeczy, które zachodzą przypadkiem, niespodziewanie, jak i te, które zachodzą sporadycznie, naruszają zwykły porządek rzeczy.

Biorąc pod uwagę wszystko, co zostało powiedziane o semantyce jednostki *zdarzyło się coś* (*zdarzyło się, że_*), proponuję następujący projekt jej eksplikacji:

- a) stało się coś,
- b) *x* wie, że stało się coś,
- c) *x* uważa, że coś₁ jest takie, że narusza zwykły porządek rzeczy,
x to nadawca komunikatu.

Zaproponowana eksplikacja zawiera: po pierwsze, podstawową jednostkę zdarzeniową *stało się coś* (komponent znaczenia a); po drugie, element wiedzy *x-a* o tym, że coś się stało (komponent znaczenia b); po trzecie, cechę konieczną dla każdego stanu rzeczy, o którym możemy powiedzieć „zdarzyło się”: ‘coś jest takie, że narusza zwykły porządek rzeczy’ (komponent znaczenia c). Wspomniana cecha w projekcie eksplikacji ujęta jest w ramie ‘*x* uważa, że_’, gdyż pojęcie *zwykłego porządku rzeczy* jest pojęciem względnym, zależnym właśnie od stanowiska/opinii osoby będącej nadawcą komunikatu. Jak pokazały badania Magdaleny Danielewiczowej (2002), jednostka języka *uważać, że_* jest podstawowym reprezentantem grupy czasowników służących do formułowania subiektywnych ocen; dlatego właśnie ona została wykorzystana w celu wyjaśnienia znaczenia *zdarzyło się coś* (*zdarzyło się, że_*).

W podsumowaniu artykułu przedstawię najważniejsze wnioski płynące z przeprowadzonej analizy składniowo-semantycznej.

Czasownik *zdarzyć się* konstytuuje jednostkę języka *zdarzyło się coś*. Coś to argument nieprzedmiotowy. Jeśli na płaszczyźnie wyrażenia w otwieranej przez ten czasownik pozycji pojawia się nazwa przedmiotu, to jest ona zawsze efektem działania derywacji syntaktycznej, za którą *de facto* kryje się jakaś sytuacja. Poza tą jednostką wyróżniono także kształty *zdarzyło*

się, że_ i zdarzyło się komuś coś. Kształt *zdarzyło się, że_* (z uzupełnieniem propozycjonalnym) uznano za wariant jednostki *zdarzyło się coś*, gdyż poza różnicą formalną polegającą na odmiennej strukturyzacji wymaganego argumentu nie znaleziono między nimi żadnych innych. Ciąg *zdarzyło się komuś coś* po przebadaniu kontekstów jego użycia i ujawnieniu pewnych prawidłowości uznano za produkt operacji składniowej na zdaniach konstytuowanych przez *zdarzyło się, że_*, a co zatem idzie – nie przyporządkowano mu samodzielnego znaczenia. Opierając się na uzyskanych w toku badań wynikach, należy stwierdzić, że nie ma podstaw ku temu, aby postulować wieloznaczność *zdarzyć się*. Wracając zaś do tytułowego pytania, czy rzeczywiście wszystko się może zdarzyć, musimy odpowiedzieć na nie przecząco. Z lingwistycznego punktu widzenia zdarzyć się może bynajmniej nie wszystko. Tylko wyrażenie nazywające stan rzeczy, który według nadawcy komunikatu narusza zwykły dla niego porządek rzeczy, może wystąpić jako pojęciowe uzupełnienie czasownika *zdarzyć się*.

Bibliografia

- Apresjan J. 1995: *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bogusławski A. 1976: *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 356–364.
- Bogusławski A. 1988: *Preliminaria gramatyki operacyjnej*, „Polonica” XIII, s. 163–223.
- Bogusławski A. 1997: *Do świata przez język*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 2, s. 103–129.
- Bogusławski A. 2003: *Aspekt i negacja*, Instytut Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bogusławski A. 2007: *Wiedza, fałsz, prawda: słowo o ich wzajemnej relacji*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 1, s. 1–7.
- Bogusławski A., Wawrzyńczyk J. 1993: *Polszczyzna, jaką znamy*, Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Danielewiczowa M. 2002: *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Dobaczewski A. 2002: *Zjawiska percepcji wzrokowej. Studium semantyczne*, Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Grochowski M. 1982: *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Karolak S. 1984: *Składnia wyrażen predykatywnych*, [w:] Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 11–211.
- Karolak S. 2001a: *O semantyce aspektu w teorii F. Antinucciego i L. Gebert*, [w:] tenże, *Od semantyki do gramatyki*, Instytut Sławiastyki PAN, Warszawa, s. 561–605.
- Karolak S. 2001b: *Założenia gramatyki o podstawach semantycznych*, [w:] tenże, *Od semantyki do gramatyki*, Instytut Sławiastyki PAN, Warszawa, s. 21–61.
- Otfinowski A. 1981: *O konstrukcjach typu: zdarza się, że...*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Filologiczne”, z. 9, s. 167–177.
- Puzynina J. 1969: *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim (słowotwórstwo, semantyka, składnia)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Saloni Z., Świdziński M. 2001: *Składnia współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Topolińska Z. 1984: *Składnia grupy imiennej*, [w:] Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 301–393.
- Wajszczuk J. 1997: *System znaczeń w obszarze spójników polskich*, Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Wierzbicka A. 2006: *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

- Zaron Z. 1980: *Ze studiów nad składnią i semantyką czasownika*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Żurowski S. 2012: *Wyrażenia percepcji słuchowej w języku polskim. Analiza semantyczna*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

Rozwiązanie skrótów

ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000. – MSJP: *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993. – NSJP: *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003. – PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 49, Kurpisz, Poznań 2004. – SJPdOr: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 10, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968. – SJPdUn: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996. – SJPszym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981. – SSK: Z. Kurzowa, Z. Kubiszyn-Mędrala, M. Skarżyński, J. Winiarska, *Słownik synonimów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010. – USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003. – WSJP: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <http://www.wsjp.pl>).

Summary

Can anything really happen? Syntactic-semantic analysis of the verb *zdarzyć się*

Keywords: *zdarzyło się coś*, *zdarzyło się*, *że_*, verb, unit of language, syntactic-semantic analysis.

The number of meanings of the verb *zdarzyć się* ranges from one to three in different dictionaries of Polish language, the definitions of meanings, in turn, often include errors. The objective of the author's article is to carry out afresh linguistic analysis of the mentioned verb. During the research the methods of semantic analysis were used, the most important of them being the method of formulating the hypotheses and their verification using a contradiction test. Two forms – *zdarzyło się coś* and *zdarzyło się, że_* – were distinguished and they were considered as alternative variants of the same unit of language. No semantic difference was noticed between these two forms, only the formal difference between them was indicated. The paper also proposes a project of explication of the meaning of the language unit *zdarzyło się coś* (*zdarzyło się, że_*).